

Kurier Wileński | Nazwiska po polsku: jutro, pojutrze, a może później...

Stanisław Tarasiewicz

Prawna regulacja pisowni polskich nazwisk miała być przedstawiona do końca kwietnia. Teraz rząd obieca przedstawić swoją propozycję „w najbliższym czasie”, ale nie zdradza, jaka będzie ta regulacja.

— Nie mogę na razie zdradzić żadnych szczegółów, póki pracuje grupa ekspercka — powiedział w poniedziałek, 6 maja, minister sprawiedliwości Juozas Bernatoniš, którego resort ma wypracować ostateczną formę prawnej regulacji pisowni polskich nazwisk.

Więcej od swego ministra, ale też nie za wiele, powiedział premier Algirdas Butkevičius. We wtorkowym wywiadzie radiowym premier zdradził tylko, że rozwiązanie prawne pisowni nazwisk nie będzie sprzeczne z Konstytucją, bo tej na potrzeby polskiej mniejszości nikt zmieniać nie będzie.

— Nie będą uchwalane ustawy sprzeczne z Konstytucją. Uważam, że żaden z polityków tego nie zrobi, toteż minister sprawiedliwości jest upoważniony do przeanalizowania wszystkich możliwych propozycji — powiedział premier i dodał, że zmiany Konstytucji nie będzie.

Na Litwie panuje twarde przekonanie, że pisownia w litewskich paszportach polskich nazwisk w języku polskim jest sprzeczna z Konstytucją, o czym zresztą Sąd Konstytucyjny też wypowiedział się i to dwukrotnie — w 1999 i 2009 roku. Tymczasem zwolennicy prawnego rozwiązania pisowni nielitewskich nazwisk przekonują, że nazwiska nie są częścią składową języka litewskiego, toteż konstytucyjny zapis broniący języka litewskiego, jako państwowego, nie powinien dotyczyć pisowni nazwisk. O tym też przekonywali polityków lituańscy, również z Państwowej Komisji Językowej. Jej prezes, Irena Smetonienė, wielokrotnie mówiła, że pisownia polskich nazwisk nie jest problemem językowym, lecz politycznym, a więc i jego rozwiązanie leży w rękach polityków i decyzji politycznych.

— Widocznie dlatego ta pani nie jest już prezesem Komisji, bo jej zdanie nie podobało się politykom — zauważa w rozmowie z „Kurierem“ wiceprzewodniczący parlamentu, poseł AWPL Jarosław Narkiewicz. Przyznaje, że polscy posłowie nie znają szczegółów pracy grupy roboczej pod kierownictwem ministra Bernatoniša.

— Propozycja tej grupy miała być przedstawiona do 1 maja, ale spóźnili się. Teraz obiecują do końca maja. Cóż, zaczekamy — mówi wiceprzewodniczący parlamentu. Podkreśla jednak, że każde rozwiązanie prawne i techniczne unawomocniające



Wydawałoby się błaha sprawa zapisu nazwisk w oryginalnym języku mniejszości narodowych w litewskich realiach (geo)politycznych staje się problemem egzystencji państwowej Fot. Marian Paluszkievicz

Reklama

... i samobicia jednak, ze kazde rozwiazanie prawne i techniczne uprawomocniajqc

pisownie polskich nazwisk powinno speinia oczekiwania Polak6w, ze nazwiska w paszportach powinny byc pisane w jezyku ojczystym. Narkiewicz wyklucza tez mozliwosc przyjecia tzw. kompromisowego wariantu lotewskiego, kiedy nazwisko w jezyku mniejszosci narodowej jest zapisywane na dalszych kartkach paszportu i nie ma zadnej wagi prawnej.

— Po polsku i na pierwszej stronie paszportu — zaznacza wiceprzewodniczacy. Przypomina tez, ze tu nie chodzi juz tylko o spenienie postulatu polskiej mniejszosci, ale rowniez o wywiazanie sie rządu Butkevičiusa z konkretnego punktu zatwierzonego przez Sejm programu rządowego. Jarosław Narkiewicz podkreśla, ze w programie wyraźnie deklaruje się rozwiązanie problemu pisowni nazwisk przedstawicieli mniejszosci narodowych oraz uprawomocnienie podwójnego nazewnictwa ulic i miejscowosci na terenach zwarcie zamieszkalych przez mniejszosci narodowe.

Tymczasem wydaje się, ze spenienie deklaracji programowych zgodnych z oczekiwaniami mniejszosci polskiej rządowi daje się ze szczególnym oporem. I chyba nie chodzi tu o garstkę krzykliwych nacjonalistów organizujacych co miesiac antypolskie zbiorowiska na ulicach Wilna, bo jeszcze w kwietniu zar6wno premier, jak i minister sprawiedliwosci, stanowczo odrzucili zarzuty skrajnej prawicy, ze ich rząd ulega niepohamowanym żądaniom AWPL. Tym niemniej, nie sprawdzily się tez zapowiedzi rządu, które wczesniej ogłosil kolega partyjny premiera, wiceprzewodniczacy Sejmu Gediminas Kirkilas. Wedlug nich rozwiązanie prawne pisowni polskich nazwisk miało trafic pod obrady Sejmu jeszcze w kwietniu, zaś nowa ustawa o mniejszosciach narodowych powinna byc przygotowana i przedstawiona Sejmowi jeszcze podczas tej sesji.

Dziś juz wiadomo, ze wczesniejsze zapowiedzi Kirkilasa nie sprawdzily się, bo dopiero 1 lipca ma się pojawic projekt ustawy, zaś rozwiązanie w sprawie pisowni polskich nazwisk poznamy najwczesniej do konca maja. No i nie wiadomo wciąz, jaka to będzie ustawa i jakie rozwiązanie.



Choć rząd Algirdasa Butkevičiusa wydaje się nie ulega naciskom nacjonalistów, to jednak nie śpieszy, bądź nie potrafi, sprawnie rozstrzygnąć sprawy pisowni polskich nazwisk Fot. Marian Paluszkiewicz

